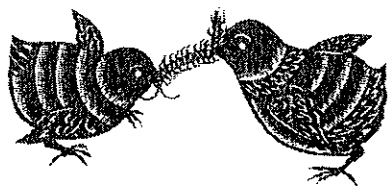


że stanowi świetny punkt wyjściowy do pogłębionej dyskusji wokół dróg i modeli (przyczyn, uwarunkowań, podobieństw i różnic) wychodzenia z systemu „realnego socjalizmu” zarówno w naszej części Europy, obszaru b. ZSRR, jak i Azji (Chiny, Mongolia, Wietnam, Laos). Waga poznawcza i praktyczna tego tematu jest oczywista i nie tylko dla nas. Jest to intelektualne wyzwanie, przed którym stoimy, gdyż jednak nadal mamy do czynienia w znacznym stopniu z *terra incognita*. O źródłach ignorancji i skrajnie jednostronnego schematu postrzegania przemian zachodzących w Chinach w społeczności politycznej III Rzeczypospolitej, tego co autor określa mianem „czarnego mitu Chin” – pisze obszernie w części *Polskie ideologiczne zafalszowania* (s. 382–386). Zasluguje ona na uważną lekturę i głębszą refleksję.

I już na sam koniec, po tylu zasłużonych komplementach pod adresem recenzowanej publikacji, już krótko o jej słabościach i nielicznych potknięciach. Podstawowy zarzut dotyczy tego, że ze względu na fakt, iż omawiany okres przemian obejmuje także rok 2000, a nie wszyscy autorzy o tym pamiętali, koniecznym byłoby uzupełnienie o najważniejsze informacje czy dane statystyczne (te ostatnie przynajmniej z 1999 r.). Najbardziej jaskrawym przykładem jest artykuł Bai Ganga: *O samorządzie wiejskim*, który w Chinach, o ile dobrze pamiętam, ukazał się chyba na początku 1998 r. stąd szereg postulowanych przez niego kluczowych decyzji legislacyjnych zostało podjętych przez Stały Komitet OZPL w latach 1998–1999 w tym Ustawa o Komitetach Wiejskich. W generalnie naprawdę niezłych, a przecież niełatwych, tłumaczeniach tekstów z niemieckiego czy angielskiego, podobnie zresztą jak i u autorów polskich nie zawsze uwzględniano terminologię i nazewnictwo powszechnie stosowane w naszych badaniach nad Chinami np. rząd czyli Rada Państwowa a nie Rada Państwa, Ogólnochińskie (a nie Narodowe) Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych itd. Nie odważam się natomiast formułować pod adresem tłumaczy zarzutu, iż czasami ich tłumaczenie nie oddawało poprawnie specyfiki pewnych zwrotów czy określeń chińskich po prostu dlatego, że nie zrobili tego niemieccy autorzy.

Najwięcej zastrzeżeń mam do **Kalendarium ważniejszych wydarzeń w Chinach w XX wieku** (s. 397–400). Jest ono przygotowane bez wyraźniej myśli przewodniej, niechlujnie, roi się w nim od błędów i potknięć pojęciowych.



## ARTYKUŁY RECENZyjne



Bogdan Góralczyk

## NOWA WĘGIERSKA HISTORIA CHIN

G. Jordán, *Kina Története [Historia Chin]*, Aula, Budapest 1999, s. 570. W serii: XX század [XX wiek].

Wydawnictwo Aula, związane z renomowanym Uniwersytetem Ekonomicznym w Budapeszcie, uznawanym za najlepszą uczelnię ekonomiczną na Węgrzech, w 1999 r. rozpoczęło publikację serii jednotomowych historii państw w XX w. Jako jedna z pierwszych, obok zapisu dziejów Jugosławii i Albanii, ukazała się w serii omawiana tutaj *Historia Chin* (z regionu Azji i Pacyfiku zapowiadane są jeszcze historie Korei i Australii). Jest to jak dotychczas, co podkreślają wydawcy, pierwsze tak obszerne opracowanie współczesnej historii Państwa Środka na Węgrzech. Poprzednią, jednotomową *Historię Chin* w języku węgierskim wydał w 1988 r. znany sinolog Péter Polonyi, tyle że obejmowała ona całą cywilizację chińską, a ponieważ zapisana została zaledwie na 220 stronach, więc z natury rzeczy była bardzo pobieżna. Niewiele zmieniła pod tym względem rozszerzona wersja tej pracy z 1994 r.

Tom Gyuli Jordána nie ma więc na Węgrzech precedensu, zwraca uwagę rozmachem i szczegółowością. Rozległe przypisy dowodzą, że autor nie zna języka chińskiego, korzystał przede wszystkim z literatury angielsko- i rosyjskojęzycznej, zarówno tej wydawanej w Chinach, jak i poza nimi. Charakter serii oraz rodzaj zainteresowań autora (i wydawcy) sprawił, że mamy w książce do czynienia z wyrażnym „przechylem ekonomicznym”, bo historia gospodarcza Chin jest tutaj przedstawiona równie drobiazgowo, jak historia polityczna. Autor poświęcił też dużo uwagi polityce zagranicznej, natomiast niemal całkowicie pominął problematykę kulturalną, co jest niewątpliwym mankamentem tej pracy. Za to jej walorem jest dość szczegółowe kalendarium oraz krótkie notki biograficzne osób występują-

cych na łamach książki. Te walory zostały zresztą dość szybko uznane, bowiem autor tuż po publikacji został mianowany... ambasadorem Republiki Węgierskiej w Pekinie.

W całej książce Jordán dba o obiektywizm i wyważenie proporcji, nie pomija żadnej istotnej kwestii, począwszy od rewolucji sinhajskiej 1911 r. i upadku Cesarstwa. Opisuje sytuację Chin w latach I wojny światowej, a następnie zwalczające się soldateski (*jun fa*). O treści książki i jej strukturze najlepiej świadczą kolejne rozdziały, zatytułowane następująco: „Nowa organizacja sił narodowych i wyprawa północna (1919–1927)”, „Nankińskie dziesięciolecie (1928–1937)”, „Wojna przeciwko Japonii (1937–1945)”, „Wojna domowa i klęska Guomindangu (1945–1949)”, „Konsolidacja nowego systemu (1949–1952)”, „Budownictwo socjalistyczne i przebudowa, pierwszy plan pięcioletni (1953–1957)”, „«Wielki skok» i «naprawa» po nim (1958–1965)”, „Rewolucja kulturalna (1966–1976)”, „Okres przejściowy po odejściu Mao (1976–1978)”, „Reformy oraz polityka otwarcia (1979–)”. Tom zamyka rozdział zatytułowany „Wielkie Chiny”, w którym opisano powrót do macierzy Hongkongu i Macao (Aomen), jak też zbliżenie – głównie na niwie gospodarczej – ChRL z Tajwanem.

Powyższy przegląd rozdziałów dowodzi, że – po pierwsze – cała praca ma charakter chronologiczny, a – po drugie – zbliżony do oficjalnych interpretacji najnowszej historii kraju, tych pisanych z perspektywy Pekinu (wystarczy porównać powyższą chronologię z dwutomową *Zhongguo Xiandai Shi (Najnowszą historią Chin)*, wydaną w Henanie w pierwszej połowie lat 80.). Tę bliskość z oficjalną historiografią rodem z Pekinu podkreśla jeszcze bardziej fakt wykorzystywanych danych statystycznych, zazwyczaj czerpanych z bardziej lub mniej oficjalnych publikacji chińskich (czasami, choć nie zawsze, konfrontowanych z danymi pochodzącymi z Hongkongu lub – rzadziej – Tajwanu, czy międzynarodowych organizacji, takich jak ONZ, GATT czy WTO).

Bardzo dobrą przeciw wagę dla tych oficjalnych wydawnictw chińskich stanowi jednak szeroko wykorzystana literatura amerykańska, częste sięganie po artykuły z tak renomowanych periodyków, jak *Asian Survey*, *China Quarterly* czy *Far Eastern Economic Review*, jak również po oficjalną historiografię Chin, wydawaną na Zachodzie (*Cambridge History of China* czy wielotomowy *Documentary Survey* z historii ChRL pod redakcją Harolda Hinton) lub w ZSRR i Rosji.

W sumie powstała publikacja wyważona w tonie i sądach, przejrzysta i czytelna, bardzo przydatna dla osoby słabo znającej najnowszą historię Chin albo nie znającej jej wcale (a takich w naszym regionie, nie tylko na Węgrzech, jest zdecydowana większość). Wydanie tomu Gyuli Jordána jest godne uwagi czytelnika w Polsce, jako że stanowi dowód na to, iż burzliwe najnowsze dzieje Chin można stosunkowo przejrzysto i obiektywnie przedstawić w jednym, co prawda dość obszernym, tomie. A ponadto, co jeszcze ważniejsze, ukazać tę historię bez ideologicznych zacierzewień i uprzedzeń jako – niezmiernie ciekawe – dzieje

państwa, które w XX w. przeszło przez rewolucje, wojny domowe, zmiany systemów, eksperymenty ideologiczne, wstrząsy i zawirowania, a jednak – ze względu na swój ogromny potencjał i rozmiary – pozostało istotnym czynnikiem na arenie międzynarodowej, z którym muszą się liczyć wszyscy najwięksi tego świata, szczególnie po zainicjowanych przez Deng Xiaopinga reformach i po ich przyspieszeniu w latach 90., co Jordán wyjątkowo plastycznie wykazuje. Jego zdaniem, obecne *Chiny stopniowo oddalają się od zasad i ustroju socjalistycznego [...], w okresie reform staliśmy się świadkami, jak pojęcie socjalizmu traci znaczenie*. *Dzisiejszy ustrój „socjalistyczny” w ChRL sprowadza się tylko do dwóch podstawowych zasad: kierowniczej roli KPCh oraz utrzymania dominującej roli sektora uspołecznionego w systemie własności. Poza tym gospodarka chińska ma już co najmniej tyle cech kapitalistycznych, co gospodarki państw naszego regionu, przechodzące pokomunistyczną transformację. Zmienia się również chińskie społeczeństwo, nabierające zwolna cech „społeczeństwa obywatelskiego”.*

Gyula Jordán ostrożnie, ale dość optymistycznie patrzy na przyszłość Chin, bowiem – w jego ocenie – *po dwóch dekadach reform i dokonanych w ich ramach przeobrażeniach gospodarczych i społecznych chińskie kierownictwo, jeśli nawet nie w wymiarze absolutnym, to jednak znalazło się na pewnej wymuszonej ścieżce – jego legitymizacja jest uzależniona od gospodarczego rozwoju*. Chiny, w których właśnie w wyniku reform, *pojawił się pewien przejściowy system społeczno-gospodarczy*, są więc do pewnego stopnia skazane na postęp i wzrost gospodarczy, w ramach których szybciej czy później podstawową barierą do przełamania będą ograniczenia płynące dla rozwoju wolnej gospodarki ze strony władzy o dyktatorskich skłonnościach. To jest właśnie, obok zjednoczenia z Tajwanem, największe zadanie, ale też wyzwanie stojące u progu XXI w. przed władzami w Pekinie. Trudno nie zgodzić się z takimi właśnie konkluzjami autora, a przy okazji wyrazić żal, że podobnej pracy nie mamy jak dotychczas w Polsce.

